

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane za wiersz półtowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz półtowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz pół. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz półtowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz półtowy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyżkowe za wiersz półtowy lub jego miejsce 13 kop.
 Ogłoszenia zwyżkowe za miejsce w wiersz pół. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobną ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wierszy 1 rb.
 Ogłoszenia w sędziowym Numerze 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZEŚYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
LITWA	16—	8—	4—	1,50

Za odosłanie do domu 10 kop. miesięczna.

Wieloletnich lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.

Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

„Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA

Dziś kinematograf zamknięty.
 Jutro nowy program obrazów i Pierwszy raz w Wilnie występy znakomitego Włoskiego transformatora Hugo UCCELINI i małej Sary Bernard.

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach)
 Dziś, w sobotę: „Klub kawalerów” komedia M. Bałuckiego.

Jutro o 2 pp. „Dziady” (osny znizone), wiecz. „Napoleon i Józefina”.
 koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA.

Duet francuski Fran-Vally.
 Duet w Wilnie wszechświatowa atrakcja ewolucji w powietrzu występ Sióstr Kurtis.

fabryka POMP, 43 wyższe nagrody. w Pruszkowie, st. dr. z. Warsz.-Wied.
 Sikawek, JÓZEF TROETZER i S-ka Biurow Warszawie ulica Hr. Berga 2.

Całkowite urządzenia straży ogniowych. 20790

Bad-Nauheim Wanda — dom polski kąpielowych. — Sezon od 15 kwietnia. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie.

Helena Szczepanowska. DO WYNAJĘCIA dwa górne piętra

Dwie mowy.

Zarzeniem pierwszej wagi, przywołaniem do siebie całej uwagi — jest w tej chwili wymiana zadań na najbliższe zadania państwa, przybrane w formę dwóch przemówień, jakie wygłosił na dziedzi moskiewskiej przedwielki rosyjskiego przemysłu — Krestownikowa i przez ministrów Krestownikowa.

Przez usta Krestownikowa przebiegła polityka interesów realnych, która w najbliższym czasie, w niepokojem i konstatacją, że państwo rosyjskie jest przez dreszcze niebezpieczeństwa, galwanizowane przez niebezpieczne chwile, po których znowu widoczniejsza się stawała istota państwa. Trzecia Duma, która stała się treścią rosyjskiego życia za ostatnie lata pięciu — zdaniem Krestownikowa — zbyt mało zajmowała się sprawami, „tyczącymi bezpośrednio rozwoju ekonomicznego, przemysłu i handlu”. Trzecia Duma nie wytknęła też żadnego kierunku polityki ekonomicznej, bez których celowo i skutecznie dążyć naprzód nie można. W tym komitecie gieldowego w Moskwie i jego mocodawcy są zwolennikami wyraźnego protekcjonizmu w stosunkach przemysłowo-handlowych. Trzecia Duma sympatyzowała i zapatrywała w tym kierunku prawie nie zdradziła. To ma za zadanie jej głównie p. Krestownikowa, a jego zdanie posiada znaczenie niemałe. P. Krestownikowa to człowiek zaufania sier przemysłowców rosyjskich, p. Krestownikowa wcielił ich tendencje, p. Krestownikowa wreszcie to przewidywał nie od dziś organizator poważnej politycznej o charakterze cenowym, bardziej jednak od pa-

pań-litewek, najgłośniejszym rozprawy o przyszłym zwycięstwie. Jedynie średniowieczna maska ks. Kiemeszysa, redaktora „Viltis”, jest spokojną. W złotej oprawie okulary kryją wzrok jego przed spojrzeniem niekawkich oczu, jak się też czuje w tej chwili ten kapłan katolicki, stojący na czele pisma, z którego szpalt padł pierwszy strzał w stronę polaków janiskich, z całą gotowością poparty sukcesem „Wileńskiego Wiestnika”. Jest to więc w tej chwili niejako mistrz ceremonii całej, duchowo dowodzący pół tuzinem oskarżających księży-swiadków, a zarazem akcjonariuszy „Viltis”. Postać ks. Kiemeszysa gasi obojętność w sali redaktora „Litwy” p. Mieczysława Dowojny-Sylwestrowicza. Przygarbiony, z gorączkowymi wypiekami na zwiędłych policzkach, zwrokiem, mówiącym wszystkim: „ja sam nie wiem co czynię”, rozgląda się ostrożnie i lekko po sali.

Ks. Ambroźewicz — niema, co zresztą zrozumiałe jest z jego listu do redakcji „Kur. Lit.”, ogłoszonego w numerze wczorajszym, w którym dowodził, że na rozprawę w dniu pierwszym sprowadził go jedynie zamknięcie stołca, dające się tak dobrze obserwować z okna sali sądowej.

Polacy wileńscy ujawnili mniejsze zainteresowanie się sprawą. Wybitniejsza część palestry, trochę lekarzy, kilku księży, parę osób ze wsi, no i dziennikarze składali się na inteligencję polską w sali. Leczą za to za zamkniętymi drzwiami rolę się w klatce schodowej od tych „maluczkich”, co porzuciwszy pracę codzienną i zarobek, przyjechali tu z pod głośniejszymi Janiszek, by naocznie się przekonać, czy „śpiewanie polskich pieśni religijnych w kościele” jest rzeczywiście prawem zakazane i czy ci współparafianie, co te pieśni śpiewali, są — przestępcami!

Szód rosjan spozstrzegamy wszechobecnego, gdy tylko chodzi o polaków, p. Soloniewicza.

Punktualnie o g. 11 sąd wkrocza na salę. Wzruszenie oskarżonych udziela się publiczności.

Zabiera głos prokurator.

Mowa prokuratora.

Wątpię, by ze swej mowy wczorajszej p. Bogosłowski był dumny. Aczkolwiek zaraz na samym wstępie podkreślił swą bezstronność mówiąc, że całe oskarżenie pragnie zredukować tylko do strony sprawy wyłącznie jurystycznej, bez analizowania genezy sporu dwóch narodowości, wyznających jedną religię, lecz wkrótce potem porzuciwszy swe dobre chęci zmienił plan pierwotnej swej mowy.

„Wprawdzie władzę państwową nie obchodzi jaki język powinien być używany w nabożeństwach w kościele janiskim, lecz — mówił — nie może ona pozwolić na to, by Kościół stał się areną agitacji politycznej”. I oto całą pierwszą część swego oskarżenia p. prokurator poświęcił owej agitacji, której istnienie dla niego nie podlega kwestii. A chociaż p. prokurator przyznał się, że niema pojęcia, skąd mianowicie ta agitacja wypływa „czy z nad brzegów Wisły, czy też od partii, mianującej się wszechpolską, której zadaniem jest hegemonia polskości”, to jednak sam „jako rosjanin i prawosławny poczuwa się do stawania w obronie narodowości litewskiej wyznania rzymsko-katolickiego przed tą agitacją”.

I oto w ciągu 40 minut p. prokurator skierowywał miedz sprawiedliwości do skarcenia oskarżonych, czyniących zamach na naród i kulturę litewską. „Nazwy miejscowości dokoła Janiszek i samych Janiszek tudzież nazwiska parafian (tu wymienił kilka) stwierdzają, że są to okolice i ludność rdzennie litewskie. Tam niema polaków, a ci o mówią po polsku są też litwinami, co się wyparli swej mowy przyrodzonej — słyszymy pozytywkę, kary z punktu 6 art. 129 i p. art. 75. Również dowiedzioną została — według niego — zeznaniami świadków wina i reszty (z wyjątkiem dwóch wymienionych wyżej) podsądnych, do których należy zastosować p. 4 art. 75. Owech 65 świadków obrony nie mają żadnego znaczenia, gdyż należą oni do partii przeciwej — napadającej, z których jednego nawet posiadono o udział w burdach. Natomiast 20 świadków oskarżenia nie zostali zauważeni w jakichś awanturach przeciwko polakom, są to tylko — broniący się. Również dla p. prokuratora niezachwiana jest prawdziwość zeznań świadków, którzy przedtem procesowali się z oskarżonymi i przegrywali sprawę w sądach, gdyż ks. Kunigelis wyjaśnił, iż był to sposób ze strony polaków, by uniemożliwić tym świadkom stawanie w sądzie.

Koncząc swą mowę p. prokurator zwrócił się do p. Zajęzkowskiego, powtarzając słowa jednego z księży-swiadków, „zapomniałeś pan o ustępie w ewangelii św.: „błinda temu kto gorszy jednego” i „pan zrobilibz z kościoła — karczem!”

O g. 11 m. 40 ogłoszono przerwę. Po mowie prokuratora dla wszystkich stało się jasnym, że oskarżeni nie mogą być uniewinnieni. Na obliczach „wiltisowców” maluje się radość. Większość oskarżonych ujawnia przynęcenie. Tylko p. Zajęzkowski spokojnie rozmawia ze znajomymi, którzy mu ścisnąją dłoń. W sali gwar, od czasu do czasu tłumiony przez woźnego. Gotąco do nieopisania. Drzwi w dalszym ciągu na klucz zamknięte.

O g. 12 m. 15 powrócił sąd i zabrał głos mecenas Powołoickij, obrońca p. Zajęzkowskiego.

Mowa p. Powołoickiego.

Mowa p. Powołoickiego była kunsztownym dziełem pod względem ścisłości i logiczności zarówno w zbijaniu oskarżenia, jak i analizy samego zarzutu. Wewnętrzne przekonanie w niewinność podsądnych, zupełny brak kasuistycznych wykrętów, wzniesienie się do najwyższego poziomu obiektywności i zdanie tylko sprawiedliwości, zrobiły głębokie wrażenie na słuchaczach. Taka mowa powinna być stenografowana, by przechować ją na zawsze, jako dokument zapatrywania się na „spór wewnętrzny polsko-litewski” uczyniowego rosjanina.

„Zadaniem sądu — mówił mecenas — nie jest bynajmniej przechylenie się na stronę litewską czy polską. Tu chodzi o pogodzenie stron zwalniających w par. janiskiej. Wyrok sądu taki czy inny zgoda nie może wpłynąć ani na ideę Jagiellońską, o której mówił p. prokurator, ani na ułożenie dalszych stosunków polsko-litewskich. Osobliwie siedzących na ławie oskarżonych nie powinni właściwie sądzić sędziowie ani bronić adwokaci, lecz — działacze społeczni. Sądowi niewolno zapuszczać się w rozważanie przyczyn społecznych zarzutu janiskiego, lecz tylko ocenić o ile zgodnie z kodeksem karnym każdy z obwinionych zawinił wobec prawa.

Pan prokurator źródło zajął janiskich widzi w „agitacji wszechpolskiej”, idącej może z pod Krakowa, lub w „Idei Jagiellońskiej”, o czym zresztą sam nie wie dokładnie.

Ja zaś spozstrzegam w tej sprawie momenty cokolwiek inaczej oświetlające sprawę.

Jedyny decydujący wpływ na stłumienie powstającego zarzewia niechęci litewsko-polskiej w Janiszkach mogło wyrzucić tylko jedno duchowieństwo katolickie. A tymczasem w czasie największego zaostrenia się stosunków w okolicach Janiszek krąży kapłan i zarazem redaktor pisma litewskiego, „zbierający prenumeratę”. Według ks. Holowni, nabożeństwo kościelne miało być odprawiane po polsku i litewsku kolejno, a ze sprawy widać, że kolejno 14 i 21 lutego odbywało się nabożeństwo litewskie. Proboszczowie Holownia i Szlamas, w celu „uspokojenia umysłów”, zapraszali

szód rosjan spozstrzegamy wszechobecnego, gdy tylko chodzi o polaków, p. Soloniewicza.

Punktualnie o g. 11 sąd wkrocza na salę. Wzruszenie oskarżonych udziela się publiczności.

Zabiera głos prokurator.

Mowa prokuratora.

Wątpię, by ze swej mowy wczorajszej p. Bogosłowski był dumny. Aczkolwiek zaraz na samym wstępie podkreślił swą bezstronność mówiąc, że całe oskarżenie pragnie zredukować tylko do strony sprawy wyłącznie jurystycznej, bez analizowania genezy sporu dwóch narodowości, wyznających jedną religię, lecz wkrótce potem porzuciwszy swe dobre chęci zmienił plan pierwotnej swej mowy.

„Wprawdzie władzę państwową nie obchodzi jaki język powinien być używany w nabożeństwach w kościele janiskim, lecz — mówił — nie może ona pozwolić na to, by Kościół stał się areną agitacji politycznej”. I oto całą pierwszą część swego oskarżenia p. prokurator poświęcił owej agitacji, której istnienie dla niego nie podlega kwestii. A chociaż p. prokurator przyznał się, że niema pojęcia, skąd mianowicie ta agitacja wypływa „czy z nad brzegów Wisły, czy też od partii, mianującej się wszechpolską, której zadaniem jest hegemonia polskości”, to jednak sam „jako rosjanin i prawosławny poczuwa się do stawania w obronie narodowości litewskiej wyznania rzymsko-katolickiego przed tą agitacją”.

I oto w ciągu 40 minut p. prokurator skierowywał miedz sprawiedliwości do skarcenia oskarżonych, czyniących zamach na naród i kulturę litewską. „Nazwy miejscowości dokoła Janiszek i samych Janiszek tudzież nazwiska parafian (tu wymienił kilka) stwierdzają, że są to okolice i ludność rdzennie litewskie. Tam niema polaków, a ci o mówią po polsku są też litwinami, co się wyparli swej mowy przyrodzonej — słyszymy pozytywkę,

Szód rosjan spozstrzegamy wszechobecnego, gdy tylko chodzi o polaków, p. Soloniewicza.

Punktualnie o g. 11 sąd wkrocza na salę. Wzruszenie oskarżonych udziela się publiczności.

Zabiera głos prokurator.

Mowa prokuratora.

Wątpię, by ze swej mowy wczorajszej p. Bogosłowski był dumny. Aczkolwiek zaraz na samym wstępie podkreślił swą bezstronność mówiąc, że całe oskarżenie pragnie zredukować tylko do strony sprawy wyłącznie jurystycznej, bez analizowania genezy sporu dwóch narodowości, wyznających jedną religię, lecz wkrótce potem porzuciwszy swe dobre chęci zmienił plan pierwotnej swej mowy.

„Wprawdzie władzę państwową nie obchodzi jaki język powinien być używany w nabożeństwach w kościele janiskim, lecz — mówił — nie może ona pozwolić na to, by Kościół stał się areną agitacji politycznej”. I oto całą pierwszą część swego oskarżenia p. prokurator poświęcił owej agitacji, której istnienie dla niego nie podlega kwestii. A chociaż p. prokurator przyznał się, że niema pojęcia, skąd mianowicie ta agitacja wypływa „czy z nad brzegów Wisły, czy też od partii, mianującej się wszechpolską, której zadaniem jest hegemonia polskości”, to jednak sam „jako rosjanin i prawosławny poczuwa się do stawania w obronie narodowości litewskiej wyznania rzymsko-katolickiego przed tą agitacją”.

Szód rosjan spozstrzegamy wszechobecnego, gdy tylko chodzi o polaków, p. Soloniewicza.

Punktualnie o g. 11 sąd wkrocza na salę. Wzruszenie oskarżonych udziela się publiczności.

Zabiera głos prokurator.

Mowa prokuratora.

Wątpię, by ze swej mowy wczorajszej p. Bogosłowski był dumny. Aczkolwiek zaraz na samym wstępie podkreślił swą bezstronność mówiąc, że całe oskarżenie pragnie zredukować tylko do strony sprawy wyłącznie jurystycznej, bez analizowania genezy sporu dwóch narodowości, wyznających jedną religię, lecz wkrótce potem porzuciwszy swe dobre chęci zmienił plan pierwotnej swej mowy.

„Wprawdzie władzę państwową nie obchodzi jaki język powinien być używany w nabożeństwach w kościele janiskim, lecz — mówił — nie może ona pozwolić na to, by Kościół stał się areną agitacji politycznej”. I oto całą pierwszą część swego oskarżenia p. prokurator poświęcił owej agitacji, której istnienie dla niego nie podlega kwestii. A chociaż p. prokurator przyznał się, że niema pojęcia, skąd mianowicie ta agitacja wypływa „czy z nad brzegów Wisły, czy też od partii, mianującej się wszechpolską, której zadaniem jest hegemonia polskości”, to jednak sam „jako rosjanin i prawosławny poczuwa się do stawania w obronie narodowości litewskiej wyznania rzymsko-katolickiego przed tą agitacją”.

Sprawa janiska.

Dzień trzeci i ostatni.

Lubo dalszy ciąg rozprawy został naznaczony na g. 11 rano, jednak już o 10-tej sala była wypełniona po brzegi, a o g. 10 i pół policja, nie mogąc powstrzymać pływającej do sali publiczności, zamknęła drzwi na klucz.

Szód widzów tego epilogu sprawy janiskiej widzimy elitę towarzyszą litewskiego. Przeważa obóz t. zw. „wiltisowców”, z których miłośnych i zadowolonych wyjechać można, że dzień dzisiejszy jest dla nich świętem narodem, godziną tryumfu „ich sprawy”. Upojenie nacjonalistycznym hasłem szczególnie wydziera się z oczu kilku

niesprzyjającym symptomatem jest przyłączenie się ludności do zbuntowanych żołnierzy, co doprowadziło do...

Prasa dalej wskazuje, że w organizacji wojennej w Marokko popełniono poważne błędy. Nie należało dawać...

SMIERĆ LOTNIKA. Verden. Lotnik Vidawrei spadł z aeroplanu wojskowego i zginął na miejscu.

W PERSJI. Teheran. Przybył nowoimianowany poseł angielski.

Teheran. Kurdowie Sallarubdowego w dalszym ciągu rabują w Herasie. Bachtiarowie otrzymali rozkaz wyterpania kurdów.

Teheran. Książę regent wyjeżdża do Europy w celach kuracyjnych.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Fel. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, d. 6 (19) kwietnia 1912 r.

Table with market data including exchange rates for various currencies and commodities like flour and oil.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pot. Lipawa, 6 IV (w kop. za pud).

Table listing prices for various types of grain, including wheat, rye, and barley.

Petersburg, 6 IV Kalasznikow. (w k za pud).

Table listing prices for grain in Petersburg, including wheat and rye.

Table with market data including prices for flour and other goods.

WILNO, 6 (19) kwietnia. Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicz.

Table listing prices for various types of flour and grain in Wilno.

RYNEK STEFAŃSKI.

Table listing prices for various types of flour and grain in the Stefan market.

Table with market data including prices for flour and other goods.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

Table listing exchange rates and prices for bank notes in Wilno.

KARLSBAD Dr. A. b. asystent k. kliniki chorób wewn. Uniwers. Jagiell.

Osoba intelig. w średnim wieku, wszechstronnie znająca gospodarstwo...

Odol

Bezsprzecznie najdoskonalsze płukanie

Advertisement for shoes (OBUWIE) by L. ZALKINDA, featuring an image of a shoe and text about quality and price.

Advertisement for FAYA mineral water, claiming to be a natural soda water.

Advertisement for Haematogen D-ra Hommela, a blood tonic, with a testimonial from a doctor.

Large advertisement for O. KAUCZ, featuring images of various types of stockings and text about the latest seasonal goods.

Advertisement for Nauheimskie wanny kwasowe 'ARS', a type of mineral bath.

Advertisement for T-wo 'WILJA' agricultural machinery, including tractors and plows.

Advertisement for IWONICZ, a sanatorium and climate resort, located near the railway station.

Advertisement for MIESZKANIA do wynajęcia (rental properties) in various locations.

Advertisement for Maria Everest Boole, a book publisher, focusing on children's educational materials.

Advertisement for Jana Mazurkiewiczza, a painter and decorator, offering services for interior and exterior work.

Advertisement for a private gymnasium (8-klasowe GIMNAZJUM) run by A. Sacharowa.

Advertisement for ZAKŁADY MECHANICZNE, a mechanical workshop specializing in boiler and metal work.

Advertisement for Zabokrzecki S-ka, a kitchen equipment manufacturer, featuring images of their products.

Advertisement for A. DANCYGIER, a business or professional service provider, with contact information.

Advertisement for A. DANCYGIER, a business or professional service provider, with contact information.

Advertisement for a laundry service (Pranie firanek) with details on pricing and quality.

Advertisement for a business or professional service provider, with contact information.

Advertisement for B. nauczycielka (teacher) for mathematics and other subjects.

Advertisement for a student (Student) seeking a job or position.

Advertisement for a young man (Młody praktykant) seeking a job or position.

Advertisement for a business or professional service provider, with contact information.